

Michał Kłosowski: Cztery wyzwania. Przyszłość Sztucznej Inteligencji w świetle „Fides et ratio” Jana Pawła II

Sztuczna inteligencja nie może wznieść się ponad płaszczyznę algorytmicznej efektywności. Człowiek, jeśli chce pozostać panem własnego losu, musi w tym świecie technokracji odzyskać drugie skrzydło – moralne rozeznanie, które odróżnia nas od maszyn i pozwala, by technologia nie tylko liczyła, ale także rozumiała i współpracowała z człowiekiem – pisze Michał Kłosowski w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Jan Paweł II. Viginti annos”.

Sztuczna inteligencja (SI) jest jednym z najbardziej przełomowych fenomenów współczesności. Celowo używam terminu „fenomen”, rozumiejąc go za Romanem Ingardenem jako sposób, w jaki byt jawi się świadomości. Sztuczna Inteligencja to nie jest już bowiem jedynie zjawisko empiryczne, lecz także struktura znaczeniowa, która domaga się interpretacji. W końcu Sztuczna Inteligencja to dziś znacznie więcej niż narzędzie czy technologia. Ten ingardenowsko rozumiany fenomen zmienia świat wokół nas, przekształcając sposoby poznania, działania i bytowania człowieka.

To także zagrożenie, o czym później. Z kronikarskiego punktu widzenia nadmienić trzeba, że rozwój modeli maszynowego uczenia, algorytmów generatywnych i systemów decyzyjnych, choć nie jest wolny od zagrożeń, niesie też za sobą pewne nadzieje. Wśród tych wskazać

można chociażby możliwości automatyzacji pracy, wspierania decyzji medycznych czy analizy ogromnych zbiorów danych. Z drugiej strony jednak pojawia się obawa przed dehumanizacją człowieka, algorytmiczną biurokracją oraz nową formą epistemicznej alienacji, w której podmiot przestaje rozumieć własny świat, oddając władzę nad nim czarnym skrzyńkom SI. To rzeczywistość znana nie tylko z serialu *Black Mirror*. Odnaleźć ją można także w dokumentach Kościoła.

Choć w refleksji filozoficznej i teologicznej problem SI rzadko bywa łączony z myślą Jana Pawła II, w encyklice „Fides et ratio” (1998) papież nakreślił zasady, które mogą posłużyć jako przewodnik w ocenie tego fenomenu i minimalizacji potencjalnych zagrożeń, które niesie. Kluczowym zagadnieniem, które podejmuje papież w tym dokumencie jest bowiem relacja między wiarą a rozumem. W kontekście SI pytanie o relację między tymi dwoma wymiarami jest fundamentalne, choć nabiera nowego znaczenia: czy algorytmiczne poznanie może zastąpić ludzką refleksję? Czy rozwój SI wpisuje się w logos świata, czy stanowi raczej jego dekonstrukcję? Podążając za św. Janem Pawłem II spróbujemy wmyśleć się razem z nim w rzeczywistość Sztucznej Inteligencji.

Rewolucja, ewolucja a może co innego?

Jacek Dukaj w „Po Piśmie” stawia tezę, że rozwój SI zwiastuje nową epokę postpiśmienności. Algorytmy przejmują nie tylko funkcje poznawcze, ale także twórcze, kształtując rzeczywistość symboliczną na sposób, którego człowiek nie jest już w stanie w pełni kontrolować. To, co dla Tomasza z Akwinu było fundamentalne – racjonalne poznanie, dążenie do prawdy, metafizyczny porządek świata – ma

zostać wystawione na próbę. Tu jednak z pomocą przychodzi nam Roman Ingarden. Dla krakowskiego filozofa rozumienie fenomenu podpowiada, że SI nie jest jedynie problemem technologicznym, lecz ontologicznym i epistemologicznym. To nie tylko narzędzie, ale byt, który wchodzi w relację z człowiekiem, przekształcając jego egzystencję. Stawiając na szali przekonania Jacka Dukaja i filozofię Romana Ingardena warto zapytać: czy człowiek może jeszcze rościć sobie prawo do bycia podmiotem historii? A może, jak sugeruje Tomasz z Akwinu, to jedynie kolejna odsłona walki między rozumem a iluzją wszechwiedzy?

Odpowiedź znaleźć możemy u Jana Pawła II. Papież w *Fides et ratio* wskazuje, że poznanie ludzkie, choć ograniczone, zawsze dąży ku transcendencji. W obliczu SI ta transcendencja wydaje się zagrożona: zamiast wznoszenia się ku Bogu, algorytmiczne poznanie spłaszcza rzeczywistość do mechanicznych korelacji. Paradoksalnie jednak, to właśnie w tym nowym wyzwaniu kryje się możliwość nowego przemyślenia kondycji ludzkiej. SI zmusza nas do powrotu do fundamentalnych pytań: czym jest człowiek? Czym jest prawda? Jaką misję ma rozum w świecie zdominowanym przez algorytmy? Wyzwań jest więcej, podążając jednak za Janem Pawłem II, przyjrzymy się czterem głównym.

Wyzwania epistemologiczne: poznanie a algorytm

Jednym z głównych pytań filozoficznych dotyczących sztucznej inteligencji jest kwestia poznania. Czy systemy SI mogą rzeczywiście „rozumieć”? Czy ich modelowanie rzeczywistości stanowi rzeczywistą wiedzę, czy jedynie zaawansowaną symulację? Nie odpowiadając

jednoznacznie na te pytania, uznać trzeba jednak że refleksja nad tym zagadnieniem prowadzi do głębszego namysłu nad naturą samego poznania oraz granicami, jakie wyznacza ludzki intelekt w porównaniu z algorytmami.

W *Fides et ratio* Jan Paweł II podkreśla fundamentalną rolę rozumu w dociekaniu prawdy: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” (*Fides et ratio*, 1). W tym kontekście warto zadać pytanie, czy systemy SI, działające wyłącznie w obrębie danych empirycznych i logiki formalnej, mogą w jakikolwiek sposób wznieść się ku prawdzie w sensie filozoficznym. Czy sztuczna inteligencja, pozbawiona doświadczenia egzystencjalnego i transcendencji, jest zdolna do prawdziwego poznania, czy jedynie do przetwarzania informacji?

Rozum ludzki, jak podkreśla papież, nie funkcjonuje bowiem w izolacji, lecz jest nierozzerwalnie związany z pytaniem o sens. „Co więcej i jest to zjawisko jeszcze bardziej dramatyczne w tym gąszczu informacji i faktów, wśród których żyjemy i które zdają się stanowić samą treść życia, wielu zastanawia się, czy ma jeszcze sens samo pytanie o sens” (*Fides et ratio*, 81). Tymczasem algorytmy AI nie wykazują potrzeby ani zdolności poszukiwania sensu – operują w ramach dostarczonych im danych i reguł, mniejszych bądź większych. Ich zadaniem jest optymalizacja, klasyfikacja, przewidywanie, lecz nigdy nie będą w stanie postawić pytania: „dlaczego?”.

Czy zatem istnieje nieprzekraczalna granica między inteligencją maszynową a ludzką? Odpowiedzi można szukać w charakterze samego poznania. Człowiek nie tylko gromadzi informacje, lecz także nadaje im

znaczenie, interpretuje je w kontekście własnej egzystencji i relacji z innymi. Ciągłe pozostaje w ruchu. „Całkowite sprowadzanie natury do zbioru zwykłych faktów staje się ostatecznie źródłem przemocy wobec środowiska, a wręcz prowadzi do uzasadniania działań, które nie szanują nawet natury człowieka” pisze Benedykt XVI (*Caritas in Veritate*, 48). W tym ujęciu AI, pozbawiona wymiaru metafizycznego, nigdy nie osiągnie poznania w pełnym sensie tego słowa, ponieważ jej funkcjonowanie jest czysto techniczne i zamknięte w granicach wyznaczonych przez algorytmy.

Sztuczna inteligencja może zatem imitować procesy poznawcze, ale nigdy nie wyjdzie poza ich symulację. Nie ma w niej świadomości, intencji ani potrzeby poszukiwania prawdy, które są fundamentami ludzkiego intelektu. Jak zauważa Jan Paweł II: „Człowiek w ciągu stuleci przebył pewną drogę, która prowadziła go stopniowo do spotkania z prawdą i do zmierzenia się z nią” (*Fides et ratio*, 1). Sztuczna inteligencja może dokonywać obliczeń, analizować dane i generować odpowiedzi, ale nigdy nie pojmie prawdy jako rzeczywistości, do której ludzki umysł dąży w swym nieustannym poszukiwaniu sensu. Ludzki rozum, współpracujący z wiarą, jest zdolny do poznania, które przekracza granice algorytmów i modeli statystycznych. W przeciwieństwie do sztucznej inteligencji, człowiek nie tylko poznaje, lecz także pragnie zrozumieć. I to czyni różnicę

Wyzwanie antropologiczne. Redefinicja człowieczeństwa?

Rozwój sztucznej inteligencji stanowi nie tylko technologiczne wyzwanie, ale również prowokuje pytania filozoficzne o istotę człowieka. Czy w obliczu coraz doskonalszych systemów SI musimy na

nowo zdefiniować, czym jest myślenie, rozumienie, a nawet świadomość? W epoce, gdy algorytmy zdolne są do samouczenia się, analizy danych na poziomie przekraczającym ludzkie możliwości i generowania treści, granica między naturalnym a sztucznym zaciera się w niepokojący sposób.

Jan Paweł II w swoim personalizmie podkreślał niepowtarzalność i godność osoby ludzkiej. W *Fides et ratio* przypomina, że nie można zredukować osoby do jej funkcji intelektualnych czy biologicznych: „Zastanawiając się nad swoją kondycją, ukazywany w Biblii człowiek odkrył, że potrafi zrozumieć samego siebie tylko jako «byt w relacji»: w relacji z sobą, z narodem, ze światem i z Bogiem” (*Fides et ratio*, 21). Jeśli uznamy, że inteligencja może istnieć poza osobowym podmiotem, czy nie grozi nam zatarcie granicy między tym, co ludzkie, a tym, co mechaniczne?

Sztuczna inteligencja może oczywiście naśladować język, przewidywać ludzkie reakcje i podejmować decyzje, lecz czy może rzeczywiście pojąć znaczenie wartości moralnych? SI może przetwarzać informacje, lecz nie ma dostępu do prawdy w znaczeniu metafizycznym – jej „rozumowanie” pozostaje operacją na danych, a nie dążeniem do sensu. To czynność zarezerwowana wyłącznie dla człowieka.

Z perspektywy filozofii klasycznej, ale także personalizmu chrześcijańskiego, człowiek nie jest więc jedynie wysoko rozwiniętą formą obliczeniową, ale bytem, który transcendentnie kieruje się ku dobru i prawdzie. Jak zauważa Jan Paweł II: „Wrodzoną cechą umysłu ludzkiego jest skłonność do zastanawiania się nad przyczyną zjawisk, chociaż odpowiedzi, jakich sobie stopniowo udzielał, są osadzone w

kontekście wskazującym wyraźnie na wzajemne oddziaływanie różnych kultur, w których człowiek żyje” (*Fides et ratio*, 3). Nawet jeśli algorytmy będą w stanie symulować kreatywność, empatię czy nawet podejmowanie decyzji etycznych, pozostaje fundamentalne pytanie: czy mogą posiadać świadomość własnego istnienia i jego sensu?

Filozofia technologii często wskazuje na ryzyko redukcjonizmu, w którym człowieka zaczyna się pojmować jako system operacyjny, jako zbiór funkcji, które potencjalnie mogą być skopiowane. Jednak Jan Paweł II ostrzega przed pokusą takiego myślenia: „Można zauważyć, że jednym z najbardziej znamienych aspektów naszej obecnej kondycji jest «kryzys sensu». Powstało tak wiele perspektyw poznawczych, często o charakterze naukowym, z których można patrzeć na życie i świat, że mamy w rzeczywistości do czynienia z coraz powszechniejszym zjawiskiem fragmentaryzacji wiedzy” (*Fides et ratio*, 81). Tymczasem rozwój SI sprawia, że pytanie to nabiera nowej aktualności.

Rozwój SI nie prowadzi więc do redefinicji człowieczeństwa. Może raczej ujawnia i wzmacnia nasze intuicje co do tego, że istotą bycia człowiekiem nie jest wyłącznie zdolność do przetwarzania informacji, lecz zdolność do miłości, relacji i poszukiwania prawdy. Jeśli przyjmujemy tę perspektywę, sztuczna inteligencja nie redefiniuje człowieka, lecz przypomina nam o jego wyjątkowości.

Wyzwanie etyczne. Między pragmatyzmem a odpowiedzialnością

Człowiek XXI wieku stanął wobec dylematu, który Jan Paweł II w *Fides et ratio* określił jako fundamentalne napięcie między wiarą a rozumem, poznaniem a etyką, technologią a odpowiedzialnością. Sztuczna inteligencja, ukochane dziecko nie tyle Doliny Krzemowej, co w ogóle epoki algorytmów i uczenia maszynowego, obiecuje niezwykle korzyści, ale jednocześnie stawia pytania, które przenikają samą istotę filozofii moralnej. Czy bowiem SI służy człowiekowi, czy raczej wymyka się spod jego kontroli? Gdzie leży granica między pragmatyzmem a koniecznością etycznego rozeznania?

Technokracja, przed którą przestrzegali Jan Paweł II, to system, w którym decyzje podejmowane są na podstawie skuteczności i wydajności, a nie aksjologicznych fundamentów; cnót i wartości. W tym kontekście SI jawi się jako narzędzie niemal doskonałe. Zdolne do przewidywania trendów gospodarczych, diagnostyki medycznej, a nawet oszacowania prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa. Jednak w każdym z tych przypadków pojawia się pytanie o sprawiedliwość i odpowiedzialność. Kto ponosi moralną konsekwencję decyzji algorytmu? Czy można mówić o odpowiedzialności w świecie, w którym to maszyny wydają sądy, a ludzie jedynie wprowadzają dane wejściowe?

W *Fides et ratio* Papież przypomina, że człowiek nie może rezygnować z poszukiwania prawdy oraz że etyka nie jest dodatkiem do techniki, lecz jej fundamentem. To właśnie tu leży sedno problemu. Sztuczna inteligencja nie posiada moralnej refleksji, nie jest zdolna do *metanoi*, do nawrócenia, do skruchy. Jest narzędziem, które działa w ramach zaprogramowanych zasad; to rozum czysty. Jeśli więc algorytm zdecyduje, że dana osoba nie otrzyma kredytu, czy można powiedzieć,

że decyzja ta była sprawiedliwa? Jeśli SI zasugeruje określoną terapię, która okaże się błędna, kto ponosi winę? Wreszcie, jeśli predykcyjny system policyjny wskaże na wyższe prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa przez określoną grupę społeczną, czy nie jest to powrót do technologicznie usankcjonowanej formy determinizmu?

Rodzima literatura i filozofia przynosi nam bogaty kontekst dla tych rozważań. Cyprian Kamil Norwid mówił o „pięknie, które jest formą dobra”, co w dobie technologii można by sparafrazować jako postulat moralnej harmonii między osiągnięciami nauki a etycznym fundamentem człowieczeństwa. Wspominany już Roman Ingarden, rozważając problem poznania i jego uwarunkowań, wskazywał, że każda prawda jest osadzona w kontekście wartości. Wydaje się, że właśnie tego brakuje sztucznej inteligencji: zdolności do wartościowania, do rozeznania moralnego, które Jan Paweł II uznawał za fundament ludzkiego istnienia.

Czy więc SI jest wyzwaniem, czy zagrożeniem? Odpowiedź też nie jest jednoznaczna. Jeśli potraktujemy technologię jako służbę, a nie pana, jeśli wprowadzimy do jej działania kategorie etyczne, to stanie się narzędziem autentycznego rozwoju ludzkości. Jeśli jednak pozwolimy, by pragmatyzm zwyciężył nad odpowiedzialnością, możemy wpaść w pułapkę nowej formy niewolnictwa, uzależnienia od decyzji systemów, których logika jest poza naszym zasięgiem.

Dokładnie o tym pisał Jan Paweł II, choć nie znał jeszcze AI. Sztuczna inteligencja, pozbawiona jednego z tych skrzydeł, nie może wznieść się ponad płaszczyznę algorytmicznej efektywności. Człowiek, jeśli chce pozostać panem własnego losu, musi w tym świecie technokracji

odzyskać drugie skrzydło – moralne rozeznanie, które odróżnia nas od maszyn i pozwala, by technologia nie tylko liczyła, ale także rozumiała i współpracowała z człowiekiem.

Wyzwanie duchowe. Sztuczna inteligencja a duchowość

To chyba najdalej rozciągnięta płaszczyzna. Sztuczna inteligencja, jedno z największych osiągnięć współczesnej nauki, stawia przed nami pytania nie tylko techniczne, ale przede wszystkim filozoficzne i teologiczne. Czy SI, zdolna do przetwarzania gigantycznych zbiorów danych, mogłaby kiedykolwiek przekroczyć granice czysto racjonalnego poznania i wejść w sferę duchowości? Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* przypomina, że poznanie nie osiąga pełni w samej wiedzy, lecz w spotkaniu z Bogiem. Duchowość jest w końcu dla człowieka czymś więcej niż tylko systemem informacji czy zbiorem przekonań. Jak zauważa Jan Paweł II, człowiek jest istotą dążącą do prawdy w sposób integralny, a prawda ta znajduje swoje spełnienie w relacji z Bogiem: „Każdy naród posiada bowiem swoją pierwotną, oryginalną mądrość, stanowiącą prawdziwy skarb kultury, która dąży do wyrażenia się w sposób dojrzały także w formach ściśle filozoficznych” (*Fides et ratio*, 3).

Sztuczna inteligencja może więc analizować teksty religijne, symulować język modlitwy, ale nie posiada ani świadomości, ani osobowego wnętrza, które umożliwiłoby jej doświadczenie duchowości. Duchowość bowiem nie jest tylko aktem intelektualnym, lecz relacją, spotkaniem, dążeniem do Absolutu. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, nosi w sobie zdolność do dialogu z

transcendentnym. Jest istotą, której serce, jak pisał św. Augustyn, niespokojne jest, dopóki nie spocznie w Bogu. Żadna maszyna, choćby najbardziej doskonała, nie może uczestniczyć w tej tajemnicy.

Współczesna fascynacja SI rodzi jednak pytanie o jej wpływ na duchowość człowieka. Czy nie grozi nam, że uznamy SI za nowego proroka, który oferuje gotowe odpowiedzi, ale nie prowadzi do osobowego spotkania z Prawdą? Papież ostrzega przed redukcjonistycznym podejściem do ludzkiego poznania, pisząc że „pod wpływem fałszywej skromności człowiek zadowala się prawdami częściowymi i tymczasowymi i nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia osobowego i społecznego. Można powiedzieć, że stracił nadzieję na uzyskanie od filozofii ostatecznych odpowiedzi na te pytania” (*Fides et ratio*, 5). I jest to niewątpliwie jedno z największych wyzwań, jakie rodzi Sztuczna Inteligencja.

Jeżeli bowiem pozwolimy, aby technologia zastąpiła refleksję, modlitwę i wewnętrzne dążenie do transcendencji, możemy zatracić to, co czyni nas ludźmi. Paradoksalnie jednak, niebezpieczeństwo nie leży jednak w samej SI, lecz w naszej gotowości do oddania jej pola w kwestiach, które wymagają osobistego doświadczenia i wewnętrznej przemiany. Duchowość nie opiera się na automatyzmie, lecz na wolności, miłości i łasce. Modlitwa nie jest operacją na danych, lecz rozmową z Żywym Bogiem, wejściem w tajemnicę Jego obecności. W tym kontekście Jan Paweł II przypomina, że rozwój technologii powinien służyć osobie ludzkiej, a nie odwrotnie, w jej drodze do poznania Boga. „Przedstawiciele nauk przyrodniczych są w pełni świadomi tego, że «poszukiwanie prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej

rzeczywistości świata czy człowieka, nigdy się nie kończy, zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy»” (*Fides et ratio*, 106).

SI może więc, jak już napisano, wspomagać analizę tekstów religijnych, pomagać w przekazywaniu treści teologicznych, ale nigdy nie zastąpi osobistego poszukiwania sensu. Człowiek pozostaje istotą duchową, zdolną do miłości i wolności. Wartości, których żadna maszyna nie może osiągnąć. Stąd konieczne jest, by rozwój technologii odbywał się w służbie człowieka i jego powołania do wieczności, na co zwraca uwagę papież. Przyszłość ludzkości nie zależy od potęgi algorytmów, lecz od tego, czy człowiek pozostanie wierny Bogu, który objawił się w Chrystusie i przez Ducha Świętego prowadzi historię ku pełni.

Rzeczony SI, czy technologii *en general*, stawia więc przed nami pytanie nie tylko o granice tejże, ale przede wszystkim o granice naszego człowieczeństwa. Czy pozwolimy, by narzędzia stały się naszymi przewodnikami, czy też zachowamy świadomość, że prawdziwe poznanie nie kończy się na algorytmach, lecz prowadzi do spotkania z Tajemnicą? W świetle *Fides et ratio* jasne jest, że jedynie człowiek, jako istota obdarzona duchem, może dążyć do prawdy w pełnym, transcendentnym sensie. Bez znaczenia jest tu wspomaganie Sztuczną Inteligencją, albo jego brak. SI może nam pomóc, ale nigdy nie zastąpi naszego powołania do osobistego spotkania z Bogiem. Ostatecznym mianownikiem pozostaje jedno: ludzka odpowiedzialność za świat, który współtworzymy i współpraca w tym z Łaską.

Michał Kłosowski

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
